

Sygn. akt – IX Ka 70/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24. kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Jarosław Sobierajski

Sędziowie: S.S.O. Andrzej Walenta

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – staż. Marzena Chojnacka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Barbary Dryzner

po rozpoznaniu w dniu 24. kwietnia 2015 r.

sprawy **D. K.** – oskarżonej z art. 279§1 kk,

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Rejonowego w Toruniu-Wschód,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 16. grudnia 2014 r., **sygn. akt VIII K 1796/13**,

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 70/15

UZASADNIENIE

D. K. została oskarżona o to, że:

1) W dniu 28 marca 2009 roku w T., przy ul. (...), na terenie dworca PKP T. dokonała kradzieży z włamaniem na konto bankowe o nr (...) należące do J. W. w ten sposób, że za pomocą karty kredytowej o nr (...) wydanej przez (...) a należącej do pokrzywdzonej dokonała wypłaty w bankomacie (...) o nr (...) pieniędzy w kwocie 1500 zł, czym działała na szkodę J. W.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk,

2) W dniu 28 marca 2009 roku w T., przy ul. (...), na terenie dworca PKP T. dokonała kradzieży z włamaniem na konto bankowe o nr (...) należące do J. W. w ten sposób, że za pomocą karty kredytowej o nr (...) wydanej przez (...) a należącej do pokrzywdzonej dokonała wypłaty w bankomacie (...) o nr (...) pieniędzy w kwocie 1000 zł, czym działała na szkodę J. W.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk,

3) W dniu 28 marca 2009 roku w T., przy ul. (...), na terenie dworca PKP T. dokonała kradzieży z włamaniem na konto bankowe o nr (...) należące do J. W. w ten sposób, że za pomocą karty kredytowej o nr (...) wydanej przez (...) a należącej do pokrzywdzonej dokonała wypłaty w bankomacie (...) o nr (...) pieniędzy w kwocie 1000 zł, czym działała na szkodę J. W.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk,

4) W dniu 28 marca 2009 roku w T., przy ul. (...), na terenie dworca PKP T. dokonała kradzieży z włamaniem na konto bankowe o nr (...) należące do J. W. w ten sposób, że za pomocą karty kredytowej o nr (...) wydanej przez (...) a należącej do pokrzywdzonej dokonała wypłaty w bankomacie (...) o nr (...) pieniędzy w kwocie 500 zł, czym działała na szkodę J. W.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk,

5) W dniu 28 marca 2009 roku w T., przy ul. (...), na terenie dworca PKP T. dokonała kradzieży z włamaniem na konto bankowe o nr (...) należące do J. W. w ten sposób, że za pomocą karty kredytowej o nr (...) wydanej przez (...) a należącej do pokrzywdzonej dokonała wypłaty w bankomacie (...) o nr (...) pieniędzy w kwocie 1500 zł, czym działała na szkodę J. W.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk,

6) W dniu 28 marca 2009 roku w T., przy ul. (...), na terenie dworca PKP T. dokonała kradzieży z włamaniem na konto bankowe o nr (...) należące do J. W. w ten sposób, że za pomocą karty kredytowej o nr ***** (...) wydanej przez (...) a należącej do pokrzywdzonej dokonała wypłaty w bankomacie (...) o nr (...) pieniędzy w kwocie 200 zł, czym działała na szkodę J. W.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk,

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2014 roku, wydanym w sprawie VIII K 1796/13 Sąd Rejonowy w Toruniu uniewinnił oskarżoną D. K. od wszystkich zarzucanych jej czynów. W punkcie II wyroku kosztami postępowania Sąd obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł oskarżyciel publiczny**, zaskarżając go **w całości na niekorzyść D. K.**, zarzucając mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mogących mieć wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył żadnych dowodów wskazujących na sprawstwo zarzucanych oskarżonej czynów, wówczas gdy mając na uwadze, że oskarżona przebywała w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej w okresie, gdy ta utraciła portfel z kartami bankowymi, a kradzieży pieniędzy z bankomatów dokonała osoba, co do której biegła na podstawie badań porównawczych stwierdziła, że kobieta zarejestrowana na dowodowym zapisie i D. K. to prawdopodobnie jedna i ta sama osoba w powiązaniu z faktem, że bankomaty znajdowały się w bezpośredniej bliskości winny prowadzić do przekonania, że oskarżona dopuściła się zarzucanych aktem oskarżenia czynów;

2) obrazę przepisów postępowania art. 7 kpk poprzez dowolną ocenę dowodu w postaci zeznań J. W. złożonych na rozprawie głównej w dniu 23 października 2014 r., że o przywłaszczeniu portfela z kartami i numerami pin dowiedziała się od pana D., które sąd ocenił jako niewiarygodne bez dokonania jakiegokolwiek ich weryfikacji;

3) obrazę przepisów postępowania art. 7 kpk poprzez dowolną ocenę dowodu w postaci opinii z zakresu badań antroposkopijnych, uznając ją za jasną i wyczerpującą i jednocześnie nie nadanie jej waloru przydatności do stwierdzenia danej okoliczności tylko i wyłącznie z uwagi na brak jej kategoryczności, wówczas gdy winna ona podlegać ocenie w kontekście wskazanych w opinii (...) cech wspólnych z wizerunkiem D. K. i zarejestrowanego na zdjęciach obrazu kobiety dokonującej kradzieży pieniędzy;

4) obrazę przepisów postępowania art. 333 § 1 kpk, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez nie przesłuchanie na rozprawie P. W., a jedynie odczytanie jego zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym odmiennych z zeznaniami, jakie złożyła pokrzywdzona.

W konkluzji, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Na rozprawie apelacyjnej prokurator wnosił i wywodził, jak w apelacji, oskarżycielka posiłkowa poparła apelację prokuratora, a obrońca oskarżonej wniosła o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego, nie zasługiwała na uwzględnienie jako oczywiście bezzasadna. Wywody prokuratora zawarte we wniesionej przez niego apelacji nie wykazały aby ocena dowodów dokonana przez sąd I instancji była dowolna, a wynikające z niej ustalenia faktyczne błędne.

W niniejszej sprawie sąd odwoławczy nie dostrzegł podstaw do przyjęcia mogącej rzutować na treść wyroku obrazy przepisów postępowania, a także błędu w ustaleniach faktycznych, na które powołał się prokurator w apelacji.

Rozważania rozpocząć przede wszystkim należy od wskazania, że zarzuty apelacyjne nie mogły zostać uwzględnione, albowiem zostały one w sposób wadliwy sformułowane. Kwestionowanie ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mogących mieć wpływ na jego treść, a także zarzucanie naruszenia przepisów postępowania art. 7 kpk poprzez dowolną ocenę dowodu zeznań J. W. i dowodu w postaci opinii z zakresu badań antroposkopijnych, nie mogło skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku. Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, a na ich podstawie słusznie doszedł do przekonania, że nie można oskarżonej uznać za winną popełnienia zarzucanych jej czynów. Najogólniej rzecz ujmując, ocena dowodów jest rzetelna i rozsądna, a sąd odwoławczy nie doszukał się w niej błędów, zaniechań i uchybień, w żadnej mierze nie narusza reguł określonych w art. 410 kpk, a uwzględnia te sformułowane w art. 7 kpk, zgodna jest z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz nie zawiera ani błędów logicznych, ani faktycznych. Sąd I instancji poddał zatem zgromadzone dowody, w tym w szczególności opinie biegłej oraz zeznania świadka J. W. należytej ocenie mieszczącej się w granicach uprawnień wynikających z art. 7 kpk.

W ocenie Sądu odwoławczego, wskazać jednak również należy, że nawet gdyby zarzuty zostały postawione przez prokuratora nie tak niefortunnie, jak to uczynił, a w sposób właściwy, mianowicie, gdyby skarżący w gruncie rzeczy próbował bardziej stanowczo podważać ostatnią opinię biegłej wydaną w sprawie (podczas gdy w apelacji nie kwestionował tej opinii, lecz zarzucił sądowi, że wyciągnął z niej błędne wnioski), i założmy np. kwestię nieusunięcia przez Sąd a quo wątpliwości pojawiających się w sprawie, to i tak, zarzuty nawet tak ujęte, nie mogłyby skutecznie podważyć zapadłego w sprawie wyroku.

Zdaniem Sądu Okręgowego, oskarżyciel zdaje się niedostrzegać, że Sąd Rejonowy wydał w stosunku do D. K. wyrok uniewinniający, de facto na zasadzie art. 5 § 2 kpk, nakazującego rozstrzygać nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Podkreślić należy, że zgodnie z art. 2 § 1 pkt 1 kpk przepisy kodeksu postępowania karnego mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności. Konsekwencją domniemania niewinności jest zasada in dubio pro reo, czyli nakaz rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 kpk). Ponieważ mowa jest o "rozstrzyganiu" wątpliwości, nie chodzi o wątpliwości stron procesu, lecz wątpliwości nasuwające się na tle materiałów danej sprawy organowi procesowemu, który powinien dążyć do ich usunięcia. Nakaz płynący z tego przepisu odnosi się bowiem jedynie do wątpliwości, które nie dają się usunąć. Organ procesowy powinien zatem dążyć przede wszystkim do wyeliminowania zaistniałych wątpliwości, czy to poprzez sięgnięcie do innych źródeł i środków dowodowych (np. dodatkowej opinii biegłego), czy też innych sposobów przeprowadzania dowodów (np. konfrontacji świadków), i dopiero gdy po wykorzystaniu istniejących możliwości wątpliwość istnieje nadal, winien sięgnąć po regułę z art. 5 § 2 kpk.

Tak też było właśnie w realiach sprawy, Sąd dopuścił de facto dowód z dwóch opinii pisemnych, następnie z opinii ustnej, co wskazuje, że wobec braku stanowczości wniosków z nich płynących, dążył do usunięcia zaistniałych

wątpliwości. W realiach sprawy to wszechstronna analiza całokształtu dowodów doprowadziła sąd orzekający właśnie do przekonania, że brak jest dowodów wskazujących ponad wszelką wątpliwość na sprawstwo oskarżonej. Wprawdzie, Sąd meriti w pisemnych motywach wyroku, nie wskazał werbalnie i wprost, że uniewinnienie oskarżonej nastąpiło na podstawie rozstrzygnięcia na jej korzyść nie dających się usunąć wątpliwości, to lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi jednak właśnie do takich wniosków. Sąd a quo przekonująco wykazał, dlaczego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył jednoznacznych, pewnych i niebudzących wątpliwości dowodów wskazujących na sprawstwo czynów zarzucanych oskarżonej. Analiza uzasadnienia, w którym zostały przedstawione przesłanki, jakimi kierował się Sąd meriti oceniając poszczególne dowody, przekonuje, że sąd I instancji uczynił to niezwykle wnikliwie, nie pomijając żadnej z okoliczności istotnych dla stwierdzenia, czy poszczególne dowody mogą stanowić miarodajną podstawę ustaleń. Wynika z niego wyraźnie, że Sąd a quo miał na względzie, iż oskarżona nie przyznała się do zarzucanych jej czynów, a relacje świadka J. W. wskazują jedynie, że zgubiła ona portfel w dniu 29.03.2009 roku i tego dnia nieznanemu sprawcy wypłacił z bankomatu kwotę 5.700 zł. Słusznie Sąd Rejonowy podniósł, że okoliczności te nie budzą wątpliwości i zostały udowodnione, a zeznania pozostałych świadków tj. K. G., M. D. i P. W. nie wniosły nic istotnego odnośnie sprawstwa czynów zarzucanych oskarżonej. Przede wszystkim jednak Sąd Rejonowy wnikliwie analizował znajdujące się w aktach sprawy opinie z badań antropijnych z zakresu identyfikacji osób na podstawie zapisów wizualnych, a następnie rzeczowo i czytelnie uzasadnił dlaczego dał wiarę ostatniej opinii w pełnej rozciągłości.

Podkreślić należy, że żadna z wydanych opinii z badań antropijnych z zakresu identyfikacji osób na podstawie zapisów wizualnych bez wątpienia nie wskazała w sposób stanowczy, że osoba zarejestrowana na kamerze z bankomatu i wizerunek oskarżonej jest to ta sama osoba. Biegła w swej finalnej opinii wskazała, że znalezione cechy wspólne leżą na pograniczu cech grupowych i indywidualnych, przede wszystkim jednak, do podobnych wniosków mogłaby dojść posiadając inny materiał dowodowy. Przy tak dużych wątpliwościach, a także wobec braku możliwości poprawienia jakości materiału dowodowego nie mogła wydać opinii kategorycznej, a jedynie określić, że w stopniu prawdopodobieństwa jest ta sama osoba. Innymi słowy wnioski biegłej jedynie o "prawdopodobieństwie", czyli, że nie można w 100 % stwierdzić, że to jest ta sama osoba, wynikają z jednej strony wobec słabej jakości materiału dowodowego, z drugiej zaś z uwagi na fakt, że stwierdzone cechy wspólne osoby zarejestrowanej na kamerze bankomatu i wizerunek oskarżonej znajdują się na pograniczu cech grupowych i indywidualnych.

Sąd Okręgowy podziela wnioski Sądu a quo, że opinia biegłej jawi się jako pełna, profesjonalna, jasna, a nade wszystko wyczerpująca. Brak kategoryczności wniosków opinii nie wynika z braku wnikliwości warsztatu biegłej, czy jej pobieżnej analizy porównawczej materiału dowodowego, a wręcz przeciwnie. Tej oceny nie zmienia i to, że w sprawie wydawane były kolejno dwie opinie, druga w oparciu o dodatkowy materiał porównawczy, oraz opinia ustna. Nie wynikało to z braku staranności biegłej, a ze słabej jakości materiału dowodowego. Na rozprawie w dniu 9 grudnia 2014 roku biegła A. W. tłumaczyła znaczenie cech grupowych, tj. powtarzalnych, które mogą występować u większej populacji, oraz znaczenie cech charakterystycznych zwanych indywidualnymi lub szczegółowymi, czyli takich, które wyróżniają daną osobę, są czymś, co odróżnia ją od innych. Ponadto biegła zeznała: "u nas nie ma stopniowania prawdopodobieństwa w procentach" (k. 242v). W dziedzinie, którą reprezentuje biegła stopniowanie prawdopodobieństwa wygląda w następujący sposób:

1. materiał dowodowy nie pozwala na przeprowadzenie badania identyfikacyjnego,
2. nie można wykluczyć, że osoba zarejestrowana na materiale dowodowym i materiale porównawczym to ta sama osoba,
3. prawdopodobnie jedna i ta sama osoba,
4. najprawdopodobniej jedna i ta sama osoba
5. kategoryczna, że jest to jedna i ta sama osoba.

Zarówno w opinii z dnia 25 kwietnia 2014 r., jak i w opinii z dnia 29.08.2014 r. oraz w swojej ustnej opinii uzupełniającej, biegła sformułowała tożsame wnioski, tj. stwierdziła, że wizerunek kobiety zarejestrowany na zapisie video (oraz ukazany na uzupełnionym do badań materiale porównawczym, w przypadku opinii drugiej) i oskarżona to prawdopodobnie jedna i ta sama osoba. W przypadku badań przeprowadzonych w ramach pierwszej opinii analiza porównawcza indywidualnych cech rysopisowych twarzy kobiety zarejestrowanej na materiale dowodowym oraz twarzy D. K. z materiału porównawczego wykazała 6 cech wspólnych. Biegła stanęła na stanowisku, że analiza porównawcza budowy twarzy obu kobiet wykazała prawdopodobny zespół cech wspólnych analizowanych kobiet. Wobec braku stanowczości wydanej opinii po uzyskaniu kolejnego materiału porównawczego (kolejnych fotografii oskarżonej) została wydana druga opinia, tym razem analiza porównawcza indywidualnych cech rysopisowych twarzy kobiety zarejestrowanej na materiale dowodowym oraz twarzy D. K. z materiału porównawczego wykazała 10 cech wspólnych. Według biegłej analiza porównawcza budowy twarzy obu kobiet wykazała cechy wspólne w ujęciu cech grupowych jak i indywidualnych analizowanych kobiet. Biegła stwierdziła, że przeprowadzone badania pozwalają na wydanie opinii w stopniu „prawdopodobieństwa”. Z uwagi na brak stanowczych wniosków biegła A. W. złożyła uzupełniająca opinię ustną, w której powtórzyła swoje wnioski z drugiej opinii. Biegła przyznała, że fakt znalezienia finalnie 10 cech wspólnych w obu wizerunkach, jako stanowiących cechy z pogranicza cech grupowych i indywidualnych, nie pozwala wykluczyć, że te same cechy wspólne mogłaby znaleźć w stosunku do innego materiału porównawczego – czyli w odniesieniu do innej osoby. Na rozprawie w dniu 9 grudnia 2014 r. biegła tłumaczyła, że aby wydać opinię kategoryczną musi być wymieniony, wyznaczony szereg cech indywidualnych, charakterystycznych, znalezione cechy, choć identyczne, to nie są tak, mocne, silne, kategoryczne dowodowo, by taką właśnie wydać opinię (jednoznaczną). Stwierdziła, że jej sumienność i rzetelność nie pozwala na zwiększenie stopnia prawdopodobieństwa opinii czy wydanie jej w stopniu kategorycznym (k. 243). Sąd meriti słusznie zatem uznał, że biegła przekonująco wykazała, co było powodem wydania opinii jedynie w stopniu prawdopodobieństwa. Zdaniem Sądu odwoławczego opinia ta jest w całej swej rozciągłości rzetelna, pełna i fachowa, poparta rzeczowymi argumentami. Należało zatem w pełnej rozciągłości podzielić wnioski płynące z opinii biegłej. Nie można również tracić z pola widzenia i tego, że biegła ma 14 - letnie doświadczenie w zakresie identyfikacji osób, a Zakład (...), którego jest ekspertem, stanowi jedyną pracownię badawczą tego typu w Polsce.

Należało rozważyć już czysto hipotetycznie (bowiem apelacja nie postawiła ani takiego zarzutu, ani też stosownego wniosku), czy wobec braku stanowczości wniosków wydanej w sprawie opinii (tak pierwszej, jak drugiej oraz przeciw i opinii ustnej), zasadnym nie byłoby dopuszczenie kolejnej opinii i z tej przyczyny uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania (wobec treści art. 452 § 1 kpk). Zdaniem Sądu Okręgowego kolejna opinia, przy założeniu, że byłaby sporządzona w sposób równie fachowy, prowadziłyby raczej do tożsamyh ustaleń i wniosków. Jeśli jednak nawet, byłyby one zupełnie odmienne, to Sądowi I instancji, w sytuacji tak wysokiego poziomu profesjonalizmu opinii wydanej dotychczas, nie pozostawałoby nic innego, jak dopuścić dowód z opinii następnego biegłego. Trudno przyjąć, że taka kolej rzeczy doprowadziłaby do usunięcia istniejących w sprawie wątpliwości, co więcej mogłaby je jedynie wręcz mnożyć. Przypomnieć jednak raz jeszcze należy, że placówka badawcza, w której ekspertem jest autorka przedmiotowych opinii jest jedyną tego typu w zakresie badań identyfikacji osób w Polsce. Ewentualne dopuszczenie dowodów z kolejnych opinii, praktycznie sprowadzałyby się do wydania ich przez ekspertów tej samej placówki badawczej.

W ocenie Sądu za zupełnie chybiony należało uznać argument prokuratora, iż powiązanie wniosku opinii biegłej o prawdopodobieństwie, z tym, że oskarżona znajdowała się w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej, a bankomaty, z których wypłacono środki, znajdowały się w bezpośredniej bliskości, pozwala przyjąć, że to oskarżona jest winna zarzucanych jej czynów. Jest to wprawdzie pewna (choć raczej bardzo wątpliwa) poszlaka, ale brak jest innych, które mogłyby stanowić w sumie „zamknięty łańcuch poszlak” przesądzający o winie oskarżonej.

Zdaniem Sądu odwoławczego, za zupełnie niewiarygodne należało uznać zeznania świadka J. W. złożone przed Sądem. Analiza tych zeznań poczyniona przez Sąd meriti jest rzetelna i uwzględnia zasady doświadczenia życiowego. Rację ma Sąd Rejonowy, wskazując, że świadek opierała się jedynie na swoich przekonaniach, przypuszczeniach i domysłach, a nie na faktach, próbując dopasować sytuacje i zachowania, by wskazać jako sprawców K. G., M. D. i D. K.. Rzecz w tym,

że twierdzenia te nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Przede wszystkim podkreślić należy, że w toku postępowania przygotowawczego świadek J. W. stanowczo i kategorycznie zeznawała, że w dniu 28 marca 2009 r. podczas zakupów w sklepie (...) w T. przy ulicy (...) zostawiła swój portfel z zawartością dowodu osobistego, legitymacją emeryta, kartami (...), (...), kartą kredytową (...). Zeznania te zostały złożone spontanicznie w krótkim czasie po zdarzeniu, gdy składała zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, dlatego jawią się jako wiarygodne. Pokrzywdzona nie wskazywała wówczas innej możliwej wersji zdarzeń. W istocie bezsporną okolicznością było to, że z rachunków świadka w tym samym dniu pobrano środki (wyciągi z banków, k. 13-15). Wersja, że portfel zgubiła na podwórku – aczkolwiek wysoce prawdopodobna – pojawiła się de facto dopiero w czasie zeznań składanych na rozprawie, choć już wcześniej w dniu 9 sierpnia 2014 r. (k. 52) podała, że jej syn rozpoznał na zdjęciu z monitoringu i stwierdził, że jest to dziewczyna K. G.. Nie przekonują argumenty świadka, że po przemyśleniu sprawy przypomniało jej się, że portfel zgubiła jednak na podwórku, gdy zdejmowała zakupy z roweru. Na rozprawie w dniu 23 października 2014 r. świadek zeznała: "w miarę upływu czasu i obserwacji stwierdziłam, że ten portfel musiałam zgubić na podwórku", "po obserwacji i rozmowie z sąsiadami doszłam do wniosku, że ten portfel znalazł...", "nie powiedziałam, że zgubiłam portfel na podwórku, bo nie byłam tego pewna", "to że zgubiłam portfel na podwórku to doszłam do takiego przekonania po tygodniu od zgłoszenia. Ja nie powiedziałam o tym podczas przesłuchań ponieważ nie miałam pełnego obrazu sprawy, to były moje przypuszczenia", "ta sprawa była zawieszona, więc ja w swojej głowie też zawiesiłam informacje o tym, że zagubiłam portfel na podwórku" (k. 228-229). Te zeznania pokrzywdzonej jednoznacznie wskazują na to, że swoje przekonanie o sprawstwie oskarżonej wysnuła ona li tylko z faktu jej podobieństwa do kobiety uwiecznionej na zdjęciu wykonanym przez bankomat, a nie na jakichkolwiek innych faktach, które miała okazję zaobserwować lub usłyszeć (choćaby pośrednio). Twierdzenia pokrzywdzonej, jakoby syn P. W. rozpoznał uprzednio, że osoba utrwalona przez kamerę bankomatu to D. K. nie zostały potwierdzone, ale nawet gdyby jej syn potwierdził w tym zakresie zeznania matki, to nie miałyby to żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii winy oskarżonej. Nie budzi przecież wątpliwości, że oskarżona i sprawczyni kradzieży są podobne i zarówno pokrzywdzona jak i np. jej syn mają prawo twierdzić, że jest to ta sama osoba. Ale prócz stwierdzonego podobieństwa z ich zeznań w istocie nie wynikają żadne inne przesłanki do wnioskowania o winie oskarżonej. Właśnie z uwagi na to rzucające się w oczy podobieństwo dopuszczono dowód z opinii antroposkopijnej celem ustalenia jego stopnia i przesądzenia kwestii tożsamości oskarżonej i sprawczyni uwiecznionej na dowodowych zdjęciach. Z tego względu w ocenie sądu odwoławczego podniesiony w apelacji zarzut naruszenia zasady bezpośredniości należy uznać za chybiony – tym bardziej, że sąd meriti miał wszelkie podstawy prawne do odczytania zeznań świadka przebywającego za granicą – a więc procedury karnej tym nie obrazil.

Przekonanie pokrzywdzonej, że zachowania K. G. i M. D., którzy w jej ocenie zaczęli jej unikać, przestali się jej kłaniać, dowodzą właśnie tego, że to oni portfel jej znaleźli, są dowolne i bynajmniej nie mogą przesądzać o winie oskarżonej. Sugestie pokrzywdzonej, że skoro świadkowie Ci w tym czasie nabyli samochody marki H., to zdecydowanie podejrzanym jest skąd pozyskali środki na ten cel (w domyśle, jak należy mniemać były to środki pokrzywdzonej), również nie przekonują i nie potwierdzają przecież ich udziału w pobieraniu środków z jej rachunków. Oboje świadkowie w sposób wiarygodny i przekonujący zeznali, w jaki sposób weszli w posiadanie pojazdów.

Konkludując, to właśnie owa niekategoryczność wniosków płynących z ostatniej opinii (przy jednoczesnym uznaniu jej za rzetelną i profesjonalną), nie pozwalająca ponad wszelką wątpliwość przypisać oskarżonej zarzucanych jej czynów, to brak ich stanowczości, a nie tyle nawet niekonsekwencja zeznań świadka J. W. złożonych przed Sądem, nie pozwalał Sądowi I instancji usunąć istniejących w sprawie wątpliwości i uznać oskarżonej za winną popełnienia zarzucanych jej przestępstw. Fakt braku kategoryczności opinii sama w sobie nie przesądza jeszcze o braku jej przydatności w sprawie. Natomiast subiektywne przypuszczenia J. W. i – w istocie dowolnie – formułowane przez nią podejrzenia, nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym w sprawie.

Brak było zatem wystarczających podstaw do stwierdzenia, że oskarżona dopuściła się popełnienia zarzucanych jej czynów. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy wyjaśnił dlaczego nie sposób jej ich przypisać, słusznie orzekł po myśli art. 5 § 2 kpk.

Mając na względzie powyższe rozważania, sąd odwoławczy w pełni podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, nie widząc potrzeby uchylenia wyroku zgodnie z wnioskami skarżącego. Sąd odwoławczy nie dopatrył się też w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego należało na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymać go w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł po myśli art. 636 § 1 kpk.